

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy o
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

Przedpłatna kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w powiatwie nie-
mieckim 3 tal. 1 gr. 30 gr., w Turcy 15 gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włosze 4
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcy 28 fr., w Ame-
ryce 8 dol.

Przedpłatni i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłaty przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związkono-
czonego niemiecko-austriacki, nadsyłając urezły po-
cztaem. W innych krajach są tylko nasze urny przy-
jęte, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak-
że przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Posa.

Reklamsia
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie wracają będą

Z powodu zmiany osoby, odpowiedzialnej w obec
prawa za Redakcyą, podpisany zawiadamia wszystkich
korespondentów i czytelników Dziennika, że wszelkie
korespondencye i nadal tak, jak się dotąd działo,
adresować należy albo do Redakcyi Dziennika, lub
do podpisanego Redaktora naczelnego.

Ekstrów nieie sie ministra za oskarzenia ekonomicznej

Ustawa o wyborach z konieczności (Nothwahl-

(seszt) odniosła powtórne zwycięstwo: w wiedeńskiej Izbie panów, co zresztą łatwem było do przewidzenia. Izba ta bowiem składa się przeważnie z żywiółów centralistycznych i bywa w sprawach, mających na celu przystąpienie do wszystkiego, co nie niemieckie i nie centralistyczne, li odgósem większości Izby poselskiej. Według otrzymanego telegramu głosować za ustawą 72 panów austriackich, przeciw podniosło się tylko 10. W ten sposób pomieniona ustawa potrzebuje tylko sankcji cesarskiej, aby stać się ustawą obowiązującą.

Ustawa ta będzie zastosowaną także do Galicji, choć delegacya polska wszelkie dotąd czyniła usiłowania, aby za cenę ustępstw na polu rezolucyi odwrócić ją od polskiej prowincyi. Tymczasem zawód jej podwójny. Galicja bowiem będzie zmuszona poddać się

z jednej strony owej niesprawiedliwej i gwałcącej kompetencyą sejmów krajowych ustawie, z drugiej zaś strony utrzym w swém ręku miasto rezolucyj li tylko jej kruchy niezdolne rozwiązać tych węzłów, jakie łączą ją z Niemcami: Ze targi z tymi ostatnimi nie ukonczają się na korzyść Galicji, to rzecz dziś widoczna. Ostatnie posiedzenia wydziału konstytucyjnego wykazują jasno, że Niemcom nie idzie wcale o ugody z Galicją, a jeśli tu i owdzie czynią na jej rzecz ustępstwa, to robią to raczej pod naciskiem, jaki objawia się z góry, niż z rzeczywistej potrzeby stanowiącej o porozumieniu z polską prowincją. Po bliższe szczegóły z ostatnich obrad wydziału konstytucyjnego odsyłamy czytelników do właściwej rubryki.

W Z Francyi dochodzą nas ciągle wiadomości o wchizeniach Bonapartystów. Agituja szczególnie w północnych departamentach. — Obecnie odbyło się tam zgromadzenie byłych cesarskich prefektów, przy czem zwolennicy ex-cesarza wyrazili nadzieję, że dnie republiki są policzone a restauracya Napoleonidów niedaleką. W Paryżu agenci bonapartystowscy agituja szczególnie między robotnikami, mocno niezadowolonymi z podwyższenia ceny tytoniu i soli. Najręczniejszymi propagatorami są urzędnicy policyjni, którzy swą misyą wykonywują otwarcie. — Nowa, tak zwana Wiktoria Lafranca ustawa, jeśli przyjęta zostanie przez izbę, nie położy wcale tamy tym agitacyom, gdyż ta kowa zastosożwano zostanie li do prasy, a wszelkie inne zamachy przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy będą uchodżyły bezkarnie, jeśli policya, jak dotąd ta i nadal, nosić będzie płaszcz na dwóch ramionach.

Do Timesa telegrafują na Berlin, że Papież za-
rządził, aby część archiwów i skarbów papieżskich spa-
kowano w skrzynie, które mają być wywiezione z Rzy-
nu na wypadek, gdyby Papież miał opuścić wiecz-
miasto. Gdyby to uczynił, zamieszka w Trydencie
(w Tyrolu austriackim).

uki zajmował Rybniki do dzieła Szekspira, pełne

(Wojny w starożytności a w dzisiejszych czasach. — Postęp
uczenia ludzkości. — Niektóre dane o bitwie pod Lipskiem.
Konwencya genewska. — Przeciwnicy szczyptenia ospy. I
argumenta. — Paweł Konewka twórca sylwetek do dramatów
Szekspira. — Jeszcze słówko o jednej sławnej Madonnie).

Gdyby kto chciał zająć się napisaniem dokładnej historii wojen, trapiących ludzkość od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy, zapewne oddałby wielką przysługę społeczeńści; bo nie tylko dzieje wojen z ich wszystkimi odmianami właściwymi każdemu wiekowi okazałyby się pouczającymi, lecz także postępy cywilizacji w stosunku do tych krwawych zapasów niemniej byłyby zajmującym i dla myślących czytelników posiadających ogromną cenę. Sławny uczony chemik baron Liebig powiedział raz, „że stopień oświaty każdego narodu można poznać po ilości skusumowanego jego ogólnie potrzeby mydła.“ Skosumować także gdzie się utrzymywać, iż po rozlewie krwi na polu bitwy danej epoce da się również ocenić większy lub mniejszy stopień oświaty narodów, biorących w nich bezpośredni udział.

Pojedynczy ludzie mogą posiadać wysoki stopień wykształcenia a nawet pewne klasy społeczne — tak się odznaczać, jak to było na przykład pomiędzy kręgi egipskich lub greckich kapłanów; ale wpływ ich na tradycje narodowe, mianowicie co do sposobów prowadzenia wojny, był w zwykłym ograniczony. Masę, idącą pędem swego instynktu, w dziele wzajemnego szczypania się posłuszne były tylko tradycjom ojczystym; na ich zmianę lub złagodzenie książęta albo wodzowie i szefowie plemion, a nie wyjątkowo wybitni i wybitniejsi członkowie narodów miały jedynie wpływ wywierać mogli, chociażby sami jak największymi uczuciami ludzkości przejęci byli. Im dalej sięgniemy w przeszłość, tym okrutniejsze w skutkach widzimy walki między narodowe; najdawniejsze na świecie wojny, o jakich nam daje historia wiadomości, dotyczyły swych zdobyczy Egiptu; ślad o nich pozostał w licznych

Agencje Dzienn
Kraja. — W Łowiczu: F. H. Richter, księgarz. — W Pary
 111 Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do p
 Haasenstejn & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse,
 55 Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie: N. M. Daub
 awski: A. Kryszewski: W Krotoszynie: Ludwik Ciemierni

Dzisiaj toczą się w Berlinie w Izbie panów rozprawy nad ustawą o nadzorze szkolnym. Z Polaków w tej ważnej sprawie ma zabrać głos Ignacy hr. Bniński. Z przebiegiem rozpraw nie ośmieszkamy w swoim czasie zażegnając czytelników a tymczasem zwracamy ich uwagę na dzisiejszą korespondencję z Berlina.

* *Wiederholungsversuche*

W ostatnim numerze *Oreodownika* znajdujemy artykuł pod tytułem „Wch wili wielkiego ucisku,” w którym ze względu na kilkokrotne wystąpienia ministrów pruskich przeciw naszej narodowości i na zapowiadziane ograniczenia języka polskiego w szkole i urzędzie znajdują się polecone gorąco wiecie ludowe po całym kraju jako skuteczny środek przekonania rządu pruskiego i opinii niemieckiej do żywności i sanodzielności polskiego ludu. Celem tych wieców głównym ma być oświadczenie się za prawami języka polskiego po stołównem, poprzedniemi objaśnieniami zgromadzonych.

Niechaj nam w sprawie tej będzie wolno słów kilka z naszej powiedzieć strony. W zasadzie jesteśmy z pewnością za podobnemi zgromadzeniami jako za najpraktyczniejszą szkołą polityczną ludu, ale, by nią istotnie były, trzeba, aby miały zarazem świadomość swego zadania! Szczerego a z pewnością świadczącego o abnegacji naszej zadowolenia doznaliśmy w obec sukcesu pierwszego, zwołanego do Poznania przez redaktora Orędownika wieści. Powodzenie to, wyrażające się protestem przeciw zarzutom księcia Bismarcka kilku tysięcy zgromadzonych było, jeśli tak wolno powiedzieć, rezultatem świadomości celu, w jakim się zgromadzenie zebrało. Chodziło o danie świadectwa znaney zresztą i bez owego protestu prawdzie (dla czego też byliśmy przeciw wiecowi mającemu dać mu wyraz), iż nie ma żadnych kast w społeczeństwie polskiem, cieszących się przywilejem reprezentowania narodowej myśli, lecz że przeciwnie myśl owa przemika wszystkie naszego społeczeństwa warstwy i że po za szlachtą, duchowieństwem i ludnością stoi równo z nimi czująca falanga ludowa. Takie świadectwo dano już oświadczeniem poznańskiem i na tém poprzestałoby wedle nas należało, zwłaszcza że z nowo-projektowanemi wieciami po całym kraju ma się rzecz naszej. Cel ich nie jest nam dziś jasno i wyraźnie zakreślony. Z jednej strony ma to być rozszerzenie oświadczenia poznańskiego, z dr

ciężkich na rozkaz ówczesnych władców stawiany
pomnikach z napisami, jakie nowożytna nauka o
frować zdołała. Wszystkie one w gruncie rzeczy podob
do siebie; oto, co wyczytano z napisów Sanchery
„Przybyłem z sercem przesiąkniętym zapalczywością na w
pożerających płomieni; rozkazałem wymordować wsz
stekich, znaczniejszych nieprzyjaciół moich; zburzy
ich mury i dony, zabrałem wszystko, co było w i
skarbach: złoto, srebro, drogie kamienie, bursztyn, sa
dalowe i hebanowe drzewo, również purpurę i nieb
skie szaty. Mężczyzn i kobiety wraz z dziećmi, ich o
bytek, niezliczone stada bydła, — wygnaliśmy w dalek
kraje; ułożyłem wysokie stosy z ich poległych wo
wników, poobcinałem im członki a tych, co pozost
żywymi, zgnieotłem jak słomę i za karę pozabawi
ich nóg albo rąk!“

Oto, co polecił napisać na wieczną czasów pamięć szlachetny i wielki monarcha, który się wia-
Nilu tytułował. Przez całe wieki starożytne toczyły
równie barbarzyńskie wojny, zasadzające się głównie
zabijaniu jeńców, na uwodzeniu w niewolę podbit-
łych, na podpalaniu i burzeniu grodów. Wysoko
kształceni i oświeceni Grecy, handlujący Kartaginę
kowie, dumni ze swoich cywilnych i politycznych
syttycyi Rzymianie, znali tylko jedną zasadę, to je-
„siła przed prawem“ — i jej holdowali. A jeżeli ci
statni tam, gdzie zabory swoje organizować postanow-
pod względem politycznym i religijnym, okazywali
wien rodzaj tolerancji, to przecie nie stosowała się
nigdy do zarządu militarnego, który z całym dzi-
rygorem niósł wszędzie za sobą zniszczenie. Obok t-
okrutnych zasad wojennych, co zwyciężonym przyn-
ły zawsze śmierć, upokorzenie i niewolę, nienaw-
międzynarodowa a więc uczucie czysto ludzkie głę-
ko w łonie narodów zakorzenione przyczyniało się
szcze znacznie do krwawego prowadzenia wojen.
głębszą była nienawiść, tem liczniejsze padały ofi-
Tej zapalczywości, z jaką ludy na siebie godzili,
się niszczyć i do ostatka wytepić, mi dzisiaj poj-
zrozumieć już nie możemy. Przypowieść o owych dw-
lwach, co to się tak gryzły, że aż tylko końce ogro-
po nich zostały, zdaje się, musi pochodzić z wiel-
starożytnych, gdy szło o porównanie dwóch armii w

a Poznańskiego:
przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de
Lujmowania ogłoszeń: Na placu Francya pp. Hava, Lafitte,
Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubert
Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku
w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski

giej wystąpienie w obronie praw naszego języka. Widownia dyskusji w tej mierze mają być owe wiece. Otóż, w czem dostrzegamy pewną nieścisłość i pewną ogólnikowość. Protest przeciw orzeczeniom ks. Bismarcka, stwierdzony oświadczeniem poznańskim a należący do dziedziny wielkiej polityki, na której nie radzibyśmy widzieli występujące nasze wiece, nie zdają nam się przedstawiać pokrewnych stron ze sprawą języka polskiego. Jedno od drugiego ściśle odłączyć należy a w sprawie językowej wskazywać przedewszystkiem praktyczne tory, które lud pojmie i zrozumie.

W sprawie téjże zdaje nam się, iż przede wszystkim należy uświadomić sobie cel i granice, mającej się podjąć w tym kierunku praca. Podniesienie głosu w imię praw języka naszego jest bez wątpienia zadaniem pięknem i wdzięcznem, ale w formie takiej, w jakiej rzecz tę Orędownik podejmuje, zdaje nam się być nieco ogólnikowem. Zdaniem naszym należy skupić i centralizować działalność naszą około pewnych ścisłych i bezpośrednich celów, strzedząc od rozstrzeliwania się w różne strony, sprawadzać z drogi jasnych i wyraźnych zadań, w których, gdzie opierać się o podstawę prawną jest trudne lub niewykonalne. Zdaniem naszym należy, szczebel po szczeblu dążyć do utrzymania czy odzyskania praw naszych, jeżeli chcemy, aby droga nasza była pewną i wiodła do celu. Dzisiaj otóż należałoby według przekonania naszego centralizować całą czynność naszą około petycyi do sejmu, upominającej się o prawa języka w szkołach W. Księstwa Poznańskiego. Jestto sprawa będąca już w bieżącym, nie zaprzeczalnej dla nas wszystkich, wagi, nie naruszalna w swej prawnej podstawie, będąca słuszością w oczy najcięższych nawet przeciwników naszych. Według nas osłabiłoby udział dla téj petycyi, mającej jasne i szczególne zadanie a wydrukowanej już, rozesłanej mającej się podpisywać, gdyby dzisiaj równocześnie, zwoływano wiece podejmujące agitację językową na obszerną jakąś a ogólną skalę. Jasna, uderzającać słuszość, bezpośrednich celów petycyi o język polski w szkołach znależłaby się utopioną w takim razie w owem ogólnikowem upominaniu się o prawa języka polskiego, dotknięta może co gorzej, anatomem, jakiego wiece w rodzaju projektowanego ze strony rządowej prawdopodobnie nie uzyska. Nasza tedy myśl jest, aby, jak to już nadmieniliśmy przy sposobności petycyi o nauczanie szkolnym, wiece ograniczyć, się jedynie do obecnych stosunków na objaśnianiu zgromadzonych co do celu petycyi mającej się wnieść do sejmu w sprawie języka polskiego

czących z sobą. Niewola była gorsza niż śmierć samowolna, zwyciężyć albo umrzeć, oto było hasło, które mu w myślach każdy przyszedł i musiał zostać. Duroc, ów gwałtowny francuzki generał, co to zapowiedział Paryżanom podobać obłożenia w roku zeszłym, że wróci zwycięski lub zginie, o parę tysięcy lat zjawił się za późno na świecie i dla tego tak się ogromnie pomylił co do skutków swego przedsięwzięcia.

U Cybrów, Teutonów i innych germańskich plemion w potrzebie stawali do boju niewiasty; zwyciężając zabijali dzieci albo im oczy wylupiali, aby z nich nie wyrósł na wojowników; tak samo dziś jest z Indianami, którzy nie chcą, aby ich dzieci stały się artystami, mężami stanu, filozofami. Ludy starożytne nie pojmując godności ludzkiej, nie mając wyobrażenia o odwiecznych prawach człowieka na świecie, posiadały tylko uczucie plemiennej solidarności a w swych naczelnikach widzieli albo pasterzy albo niszczycieli i łupieżców obcych narodów.

Przypatrzny się tylko bojom perskim, rzezi Aleksandra macedońskiego, wojnom punickim, pobawia Hannibala we Włoszech, a dusza nasza ze wstępnem odwrócić się musi od tych niezliczonych ofiar, trupami swojemi ziemię pokrytych. Do tego potrzebujemy wziąć w rachubę gatunek broni jaką podczas wojnowano; im broni była gorsza, prostsza, tem większą wściekłością ludzie na siebie godzili. Wtedy jakże prowadzili tak zwani barbarzyńcy przeciw cywilizowanym i rozmiłowanym już w spokojnem z Rzymianom albo Bizantyńczykom, takim samym charakterem się odznaczali; za nimi szły zawsze w pogoń, choroby, zarazy, dziesiątkujące i sprzątające morem nieszczesliwie ludy.

Ale w wiekach średnich, pod względem
cia ludzkości, pomimo że nauka Chrystusa nakazy-
wała miłość bliźniego, litość nad nieszczęśliwym, obok
dążeń do ascetycznego, religijnego życia, nie wiel-
kich krwawych łaźniach na dobre zmiany zaszło. W
krzyżowe są tego dowodem; rycerze walczyli pod
długim Zbawiciela mało co ustępowali w okrucie-
stwach muzułmanom; ścinanie głów, obcinanie uszów,
rąk jeńcom wojennym tak u Turków jako i u K
żółców, było rzeczą bardzo zwyczajną a czasami

naszych szkołach. Pouczanie ich a następnie jak najliczniejsze podpisywanie petycji tej przy służy się zdaniem naszym sprawie języka polskiego lepiej, aniżeli ogólnikowe owo i obszerniejsze upominanie się o jego prawa, upominanie się o które, sięgając od razu za daleko, chybić może celu najbliższego, z drugiej zaś strony, co właściwie najważniejsza dzięki swym ogólnikowości nie będzie miało nawet wagi polityczno-moralnej nauki dla ludu.

NPan raczył dotychczasowego zwyczajnego profesora prz...

uniwersytecie w Erlangen dr. Filipa Zoeller mianował zwy-
czajnym profesorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu
Getyndze.

1. Pierwszy wniosek przekazano do wyłączenia

Toruń, 29 lutego.
(Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich).

Ostatnie z kolei walne zebranie, jakie odbywa się w tych dniach w Toruniu, było — Towarzystwu pomocy naukowej dla dziewcząt polskich, które fizyognomią swą i charakterem zewnętrznym najzupełniej się wyróżniało od poprzedzających. Na zebranie to bowiem najliczniej stawiła się pięć piękna — na innych nie widzieliśmy jej w tym roku wcale. Prawda, na zebraniu Towarzystwa Interesów moralnych ukazały się dwie panie na chórku, ale połowa brzydka rodu ludzkiego tak długo przeciągała otwarcie rzeczzonego zebrania, że nawet te dwie, zanim rozpoczęły się obrady, znikły, przynajmniej się, serdecznie im żądrosłem, bo rola sprawodawcy na miejscu mniej przytłaczała. Doprawdy, nie ma nad tę smutniejszej rolgdyby przynajmniej panowie mowy ocenić to chcieli. Czyż sprawodawca nie najcierpliwszy i najuważniejszy ich słuchacz? Bez niego ileż toby pięknych frazów zagięło, ile wzniosłych mów z kreteśsem przegadano! On i tylko on pomaga zwyczajnym, ba niemal bardzo zwyczajnym śmiertelnikom do nieśmiertelności spisując ich odznaczające się — rozwlekłością mowy. Ale powróćmy do wątku rzeczy. Zebrane panie zajęły naczelnie miejsca, mężczyźni tuż za nimi. P. Stolarek przydywał, obok p. Ślaskiego, prezesa, a obok niego nie zgodził, gdyby był kobieta. P. Stolarek sekretarza i kasyera dr. Rakowicza, zasiadła panią Kalksteinową i Samplawską, jako należące do Zarządu; po drugiej zaś stronie p. Breziński. Świątkowie, jako delegowana filii Towarzystwa pomocy naukowej dziewcząt polskich w Poznaniu. P. Stolarek otwiera zebranie krótkim przemówieniem, w którym streszcza dotychczasowe prace Towarzystwa; następnie zaś, odczytawszy porządek dzienny, wzywa p. Józefę Samplawską na sekretarza walnego zebrania a pannę Maryję Zawiszańkę do zapisywania nowo przystępujących członków do Towarzystwa. Ot

puszczano się egzekucji w masach, gdzie po kilka
sioły na raz jenców padało ofiarą śmierci. We W
szech, we Francji, w Niderlandach, w Polsce zar
niano się i mordowano bez względu na przykaz
boskie; w tej ostatniej, Tatarzy roznosili wszędy i wzd
mordy i pożogi; kogo nie chcieli w pień wyciąć,
jassyr uprowadzali. Wojny w wiekach 15, 16 i 17
szczególniej trzydziestoletnia w Niemczech, w kt
dwie trzecie ludności padło ofiarą, świadczą najl
o wandalizmie ducha na świecie jeszcze panując
który tylko w mieczu widział ostatnią racją swoj
bytu.

Dopiero w wieku 18 i 19, spośród prowadzących wojny w Europie, daje już nam świadectwo pewnego pod względem uczuć ludzkości postępu. Bez wątpienia, wydoskonalenie broni palnej i ogólna oświecały wpłynęły wielce na zmniejszenie osobistej walki i zawziętości; jency poczęli doznawać łagodniejszego do siebie objęcia się, ranni otrzymywali opiekę i pomoc, rozciągającą się zarówno do obu stron walczących.

Jednakże, gdy porównamy dzisiejszą obsługę rannych z tą, jaką jeszcze praktykowano pod wojen napoleońskich na początku naszego stulecia, z pociechą wyznać przychodzi, iż pod względem onej organizacji służby sanitarnej, wielkie już postępy uczyniono. Naprzykład po bitwie pod Lipskiem, ranni byli tak przepelnieni, że opatrywanie rannych stało się prawie niepodobnięstwem. To też w jesień 1813 roku, co drugi a przynajmniej co trzeci człowiek umierał. Na stu cierpiących wojowników, 25, 34 schodziło przedwcześnie do grobu, jedynie tylko kilku odpowiedniego ratunku. Jeżeli przypuścić, iż w każdej ówczesnej bitwie na 200 ludzi najwyżej 16 przypadało zabitych, to cztery albo pięć razy więcej umierało w lazaretach jedynie z braku odpowiedniego dozoru i pomocy. Ale jakkolwiek rzeczy w obecnych czasach, pomiędzy stronami wojennymi, znacznie na korzyść rannych się zmieniły, przecie kiedy miliony za milionami wydają się na przekształcenie i wynajdowanie nowych morderczych narzędzi, na poprawienie gruntowne służby sanitarno-polowej, szczupłe zaledwie fundusze się poświęcają. Zdaje się jednak, iż troskliwość o dobro ludzi

dwie wymienione panie zajmują miejsce przy prezydyalnym stole. Początek dr. Rakowicz odczytuje sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że Towarzystwo to miało w r. z. dochodu zwyczajnego tal. 760 sr. 4 f. 6; nadzwyczajnego tal. 94 sr. 2 f. 6; rezerwy z r. 1870 tal. 757 sr. 24 f. 4 czyli łącznie tal. 1616 sr. 1 f. 1. Rozchodu zaś tal. 508 sr. 13 f. 6. Pozostało więc rezerwy w kasie na r. b. tal. 1107 sr. 17 f. 7. — Członków liczyło 433. Utrzymywało na swym koszcie 14; z tych 6 z Księstwa a 8 z Prus Zachodnich. Dyrekcyja odbyła w ciągu roku trzy posiedzenia. — Gdy sprawozdanie powyższe bez żadnych uwag przyjętem zostało, z kolei porządku dziennego p. Brezina odczytała wniosek filii Towarzystwa pomocy naukowej w Poznaniu, w którym domaga się o oddanie jej za rząd całego Księstwa oraz o wypłacenie z kasy Dyrekcyi, chociażby tylko kwoty pobranej w ciągu roku z powiatów Księstwa. Wniosek p. Fr. Dobrowolski zabiera głos i, popierając wniosek filii poznańskiej, objaśnia, iż ta, ograniczona do tylko do miasta Poznania, nie może ani się rozwinąć, ani skutecznie działać, ani też może nastąpić licznym żądaniom petentek, które do niej się zgłaszają. Już w ciągu roku filia poznańska czyniła przedstawienia o przyłączenie do niej powiatów Księstwa lub asygnowanie sum potrzebnych na dawanie pomocy licznym zgłaszającym się petentkom, które najwięcej do Poznania ciągną jako do miejsca, w którym ze względu na ilość istniejących instytucji i zakładów naukowych i fachowych najkorzystniej można się wykształcić. Dr. Rakowicz nie tylko godzi się na wniosek powyższy co do przyłączenia do filii poznańskiej powiatów Księstwa, ale oświadcza, by Dyrekcyja cała i siedziba Towarzystwa przeniesiona została do Poznania. Pp. Mieczys. Łyskowski, dyr. Donimski, Em. Czarliński żądają rozdzielenia Towarzystwa na dwa samodzielne: poznańskie i toruńskie. Wniosek odpowiedni, przez nich postawiony, pozyskuje znakomitą większość. Dalej p. Alf. Moszczeński wnosi o przyłączenie do Towarzystwa toruńskiego czterech pogranicznych powiatów Prus Zachodnich, a mianowicie: inowrocławskiego, szubińskiego, bydgoskiego i wyrzyskiego. Wniosek ten również pozyskuje większość głosów. Co do drugiej części wniosku filii poznańskiej, walne zebranie zgodziło się na wypłacenie jej z funduszu Towarzystwa tal. 175. Po załatwieniu w powyższy sposób wniosku filii poznańskiej nastąpiły z kolei porządku dziennego wnioski członków; a mianowicie p. Helena Donimirska wnosi o urządzenie szkółki fröbelskiej; zaś ksiądz kanonik Bartoszkiewicz wnosi o zreorganizowanie Dyrekcyi. Pierwszy wniosek przekazano do uwzględnienia Dyrekcyi; drugi w głosowaniu upadł. Na tem, przy zatwierdzeniu i nadal dotychczasowej Dyrekcyi, walne zebranie ukończono zostało.

Berlin, 5 marca.

(Prasa niemiecka. — Izba panów. — Karol Forster.)
(m.) Nie słusznijszego nad zarzut, jaki spotyka stronnictwo liberalne w Prusach, że w miarę tego, jak przychodzą do znaczenia większego albo raczej jak księciu Bismarkowi za ich pomocą nie jeden już projekt przeprowadzić się udało, z coraz większą wagą dem żywił zachowawczy w kraju występują bez względu na to, do tych samych uciekają się środków, których dość długo względem nich używano. Pierwszy lepszy numer jakiego liberalnego dziennika niemieckiego przekonał nas może o tym nierazkim zresztą objawie w dziedzinie polityki, że gdyby stronnictwo narodowo-liberalne, nadające obecnie ton polityce księcia Bismarka, przyszło do władzy, ta sama co feodalny odznaczałoby się arbitralnością a jego działania większy niewątpliwie cechowałby absolutyzm niżli sprężystość, którą dawał w stronniskach zachowawczych, mających dawniej więcej wpływu. Iż to krzyku podnosiła prasa liberalna na ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, do podwładnych urzędników, którzy jako posłowie przeciwko projektom rządowym głosowali się ośmielili, usuwali z urzędowania i przesładowali za to, że powoływali się własne zdanie.

Dzisiaj nieledwie rząd umiarkowanym się okazuje, niż cheiwe władze stronnictwa narodowoliberalne, bo jakkolwiek nie tak się przez swoje organa, że niezadowolony jest z postawy, z głosowania w izbie swoich landratów, to mimo to wszakże nie groził jeszcze oddaleniem z urzędu, jak to czyni bezustannie prasa liberalna i do czego rząd skłonić usiłuje. Kto tylko nie dzieli zasad liberalistów niemieckich, nieprzyjacielem jest kraju; urzędnik, który nie głosuje w sejmie, czych się zabijać lub kaleczyć w interesie spraw państwowych, powinno być u koryfeuszów rzemiosła wojennego na pierwszym planie, a później dopiero niech by sobie myśleli o poprawianiu jęgliwego Precyego lub Chassepotu, o ulepszeniu amarat, polowej drozdy i telegrafów. Gdyby nie miłosierdzie prywatnych osób a naderwzięto gdyby nie konwencya genewska, do której wszystkie europejskie państwa przystąpiły, los rannych wojowników byłby prawie taki sam, jak przed kilkudziesięciu laty; dzięki atoli szlachetnym dążnościom ludzi, co ze szczerą gorliwością zajęli się wprowadzeniem w praktyczne użycie zasad przez konwencyę wygłoszonych w imieniu miłości bliźniego, zdolano przecie jaką taką ulgę ośłodzić ich fizyczne cierpienia. I tutaj także nie ci do którychby to należało, lecz prywatnie, filantropii duchem ożywione stowarzyszenia, wzięły inicjatywę w tem chrześcijańskim dziele.

Widzimy tedy, jak znaczne postępy uczucie ludzkości w naszym wieku uczyniło i jak pod tym względem różni się od czasów starożytnych. W Bogu nadzieja, że społeczeństwo nasze przyjdzie jeszcze z czasem do zbawieniejszych rezultatów a plaga wojny trapiąca narody, może też w przyszłości straci na swojej sile, albo też zniknie ze świata, jak tyle i tyle innych klęsk, o których wspomnienie w historii już tylko pozostało.

Innego znowu rodzaju plaga trapiąca również srogo ludzkość cała — oспа stała się obecnie przedmiotem zwanych dyskusji świata naukowego. Wiadomo, iż szczypanie jej było uważane za dobrodziejstwo ogólne, polecane i nakazywane nawet przez wszystkie ucywilizowane rządy poddanyim swoim. W szczypaniu czyli rewalkacyi upatrywano jedyny środek ograniczenia działalności tej złośliwej choroby, powstrzymanie jej szkodliwego rozwoju. Otóż teraz zjawia się coraz więcej przeciwników szczypania ospy i to przeciwników mających za sobą powagę nauki i doświadczenia. Liczba ich wzrasta z dniem każdym, dziś już stoją naprzeciwko siebie dwa obozy, walczące potężnymi argumentami: po jednej stronie widzimy zwolenników limfy, którzy za przyswajaniem sposobem radzi pomiędzy ludźmi rozpowszechniać, po drugiej zaś

jak głosują Benniseny i Hennigi, w służbę się oddadł Jezuitom-Polakom, podkopuje powagę państwa i musi według nich pozabawiony być urzędu. A wszystkiemu winno prawo o nadzorze szkolnym, które może już jutro ostatecznie się rozstrzygnąć a w którego obronie wszyscy w tej chwili poruszają tutaj sprężynę.

Petycyje protestujące przeciwko projektowi rządowemu a wystosowane do izby poselskiej, nie były wedle liberalnego dziennikarstwa, objawem opinii kraju, ale jedynie dziełem sztucznych agitacji; adresy natomiast przesyłane księciu Bismarkowi, które dziennikarstwo liberalne bezustannie wylicza, są rzeczywistym wyrazem kraju, który pozbyć się chce wreszcie rządów duchownych i w nowym prawie widzi podstawę przyszłego rozwoju i szczęścia. — Z niecierpliwością też wyzyskuje publiczność przebiegu rozpraw jutrzejszych w izbie panów, do której już przed tygodniem uzyskać nie można było biletu. Mam jednakowoż nadzieję, że korespondentowi naszemu skromne jakie na trybunie uda się uzyskać miejsce i choć słów kilka będzie mógł donieść o posiedzeniu, na którym, jak mówią, przemówi zamierza Ignacy hr. Bniński i tak z religijnych jak z narodowych względów występować będzie podobno przeciwko nowemu prawu.

W tych dniach wyszedł tutaj z druku i rozdany został abonantom tom drugi Teki narodowej p. Karola Forstera. Niezmierzony ten i zasłużony pisarz za zadanie położył sobie w ostatnim czasie obznajnić społeczeństwo polskie ze zdaniem uczonych cudzoziemców o kwestyi polskiej.

Nasza to zważywszy jest misja, mówi szanowny autor i żołnierz z trzydziestego roku, który od lat czterdziestu wiernie sprawie polskiej na świecie wychodził służąc, naszym jest świętym obowiązkiem nie tylko odnawiać i wykrywać jej wartość pod oczyma Europy, ale też i pomiędzy nas samych przynosić krajowi to, co się z obecnej miny w nauce i w doświadczeniu zdobył.

Tak pojmując misję swoją, przytacza autor zdania pp. Henri Martin, Fryderyka Raunera, St. Marc Girardin i innych o Polsce a czyni to w tem przekonaniu, jak powiada, że kwestya ta zajmie znowu to stanowisko, z którego ją występna przemoc zepchnęła a na które ją znowu mądra chrześcijańska polityka w dobre pojętym interesie równowagi europejskiej powołać musi. — Nowej tej pracy pana Forstera jak największego życzyliśmy rozpowszechnienia.

NIEMCY.

Berlin, 5 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby panów, załatwiono wszystkie sprawy postawione na porządek dzienny. Przy projekcie do prawa, dotyczącego podatku targowego, nie przyjęła Izba panów wszystkich postanowień przy druku, wnosząc o skrócenie końcowego ustępu paragrafu pierwszego, opiewającego, że przyzwolenie rejencji do pobierania podatku każdej chwili może być cofnięte i że zaprowadzenie targowego jest nie dozwolone. Reprezentanci miast popierali postanowienie to komisji, które też mimo oporu komisarsza rządowego przyjętem zostało.

Przy obradach nad rozszerzeniem sieci kolei żelaznych przyjęto także rezolucyę, ażeby przy budowie kolei z Tyłzy do Klajpedy przyjąć w zasadzie i uwzględnić przedłużenie tej drogi żelaznej do kolei rosyjskich (litewskich ku Libawie i Rydze z jednej, a ku Elkow i Brześciu litewskiemu z drugiej strony). Minister handlu zgodził się także na tę zasadę. Jutro na porządku dziennym Izby panów prawo o nadzorze szkolnym.

Wedle D. Reichs- Correspondenz zajmowała się „nowa frakcyja” Izby panów prawem o nadzorze szkolnym. Obecnych było około 40 członków tego stronnictwa i postanowiło prawie jednomyślnie przyjąć ten projekt w formie, w jakiej wyszedł z obrad Izby deputowanych.

Hr. Münster wystosował wraz z 31 członkami Izby panów zapytanie do rządu, czy jest jego zamiarem nie kontynuować rozpoczętej restauracyi starego zamku królewskiego w Goslar i czy nie będzie się o to starał, aby ten szacowny pomnik budownictwa i historii niemieckiej zachować.

W Izbie deputowanych radzono dziś dalej nad prawem emerytalnem urzędników cywilnych. Minister handlu złożył projekt względem zakupuienia kolei Tannus.

W komisyi 13 Izby deputowanych rozpoczęto wczoraj drugie czytanie ordynacyi powiatowej. Po stoja jej przeciwnicy. Posłuchajmy argumentów tych ostatnich, bo pierwszych są nam dobrze znane. Doktor medycyny Theobald Körner w Weinsburgu powiada: „Ponieważ wielokrotnie doświadczenia przekonały, że wraz z ospą zaszczepienie się pacjentowi syfilistyczne, skrofuliczne i inne tym podobne choroby, przeto w srodku tym nie widzi on nic gorszego od srodka, jakiego użył ów znany niedziwiedź w bajce, co to chce spędzić z twarzy przyjaciela swego ducha, porwał za kamień i rzucił na jego głowę.” Dr. Mertens w Berlinie utrzymuje: „że zaszczepienie ospy jest istną banką mydlaną, dobrą dla zabawiania dzieci.” — Kreuzer, profesor medycyny w Monachium, mówi: „Dopóki bydlę rozpoznałem jest o człowieka, należy każdego lekarza wierzącego w rewalkacyę, posyłać na kuracyę do zakładów weterynaryjnych.” — Lecząc lekarz morski w Cherburgu, woła: „Protestuję przeciwko szczypaniu ospy, bo po rewalkacyi dokonanej na żołnierzach, okazały się symptomy tyfusu i chorób syfilistycznych, — na które żaden już lekarski środek nie pomagał.” — Dr. Henryk Lee w szpitalu św. Jerzego w Londynie, przekonał się o istnieniu syfilistycznego pierwiastku w limfie, pisze: „żaden uczciwy człowiek nie powinien się dotykać lancetu służącego do szczypania ospy.” Allopata doktor medycyny Roser z powodu petycyi zanesionej do Reichsratu autryackiego o skasowanie przyswajowego szczypania, rzekł: „środek ten jak wiele innych w medycynie stracił już swój kredyt; doświadczenie nakazuje się go wystrzegać, szkodliwym jest bowiem dla zdrowia.”

Sławni angielski dr. Löwe dowiodł, że od roku 1853 do 1870 z powodu szczypania ospy umarło przeszło 36,000 malenkich dzieci. — Otwarcie i szczerze wyznaje w obec całego parlamentu, że wszelki przymus w tym względzie uważa za zbrodnię przeciwko ludzkości, bo obraża najpręd osobistą wolność człowieka, obraża prawa rodzicielskie, a przystem z powodu swego despotycznego charakteru narusza swobodę konstytucyjną, każdemu angielskiemu obywatelowi prawnie zawarowaną. Zgodnie z opinią powyżej przytoczonych specjalistów, wielu członków sejmiku saskiego w teraźniejszej sesyi zwróciło uwagę władzy krajowej na tę nieuczynność, że jeszcze rozstrzygnięta pod względem naukowym sprawie

największej części przyjęto postanowienia pierwszego czytania. O tyle tylko rzecz zmieniono, że przywrócono pierwotny projekt rządowy wczesnego wprowadzenia w życie tej ordynacyi. Komisya myśli w tym tygodniu jeszcze ukończy swe prace.

Kölnische Zeitung donosi jeszcze o oświadczeniach ministra oświecenia dr. Falka w komisji szkolnej z powodu wniosku dep. Reichenspergera w sprawie brunsburskiej dr. Wollmana, że minister uzasadniał uprawnienie swego poperznika do wydania rozporządzenia z 29 czerwca r. z., a mianowicie, że urzędnik państwa tylko wedle form prawnych, na drodze dyscyplinarnej oddalonym być może. Dr. Wollmann uległby postępowaniu dyscyplinarnemu i musiałby być usunięty, gdyby wedle zapatrywań państwa nie był katolikiem.

Tymczasem dogmat o nieomyślności papieża, czy on dawny czy nowy, jest w każdym razie nowym zjawiskiem. Uznane powagi katolickie są mu przeciwnie. A więc państwu nie pozostaje jak tylko oświadczyć, że ono jako państwo o tem rozstrzygać nie może i że obadwa dogmata za katolickie uważa.

Weser-Zeitung donosi, że projekt przygotowywany do prawa względem używania języka polskiego w stosunkach urzędowych na obecnej sesyi do sejmiku już wniesionym nie będzie.

Ponieważ zniesienie monopolu soli w Kongresowce dla Prus Zachodnich wielkie ma znaczenie, przeto doniesiono interesowanym w tej sprawie na drodze urzędowej, że ugoda co do dostawiania soli istniejąca pomiędzy Rosyą i Austryą została wypowiedziana i już nie obowiązuje. Z tego powodu zostanie monopol soli w Kongresowce zniesiony i handel nią ogłoszony za wolny pod warunkami, jakie obecnie obowiązują w cesarstwie rosyjskiem.

AUSTRYA I WĘGRY.

Wiedeń, 4 marca. Przebieg obrad ostatnich posiedzeń komisji konstytucyjnej jaskrawe rzucił światło na dobrą wiarę centralistów niemieckich i wywniosk jest skazówką, że z stronnictwem tem nie ma dla Polaków szerszego pojednania; nie ma i zgody opartej na trwałej i niezmiennie zachwianej podstawie. Ostatnie rozprawy pouczyły, że wszelkie drobne ustępstwa, jakie czynili centraliści na rzecz Galicyi, przyszły do skutku pod presją sfer najwyższych a przedewszystkiem hr. Andrasa i gdyby nie te wpływy, Niemcy byłiby nawet nad temi ustępstwami, które obejmują el-laborat, podkomitetu konstytucyjnego, przeszli do dziennego porządku. Obrady wlekły się przeto aż do punktu finansowego dość znośnie, zwłaszcza że delegacy nasi byli do zbytku potulnymi. Przy kwestyi finansowej sztucznie nawiązane nici atoli rwał się pęczły. Delegacya bowiem robiąc dla elaboratu ofiarę z rezolucy, chciała przynajmniej odbić się choć w części w kwestyi finansowej i tutaj utrzymywać się, na wytkniętym stanowisku. A właśnie Niemcy na tym punkcie zagięli parol na Polaków i postanowili zjednoczyć siłami i skrzywdzić Galicyę. Spór toczył się o wysokość mającej się wyznaczyć budżetu państwa dla Galicyi ogółowej sumy (pauschale) na szkołę i administracyę polityczną. Delegacya żądała, aby za miarę wysokości tych sum służył preliminarz budżetu na r. 1872. Niemcy tymczasem wzięli miarę z tego, co w r. 1871 za rządów p. Posingera i z świeżem objęciem rządów przez hr. Goluchowskiego na sprawy te w Galicyi rzeczywiście wydano. Tymczasem komuż nie jest wiadomem, w jaki to sposób usiłował p. Possinger polecać swe zasługi rządowi wiedeńskiemu, komuż nie jest wiadomem do jakich to uciekał się oszczędności, aby tylko uchronić w obec rządu za „dzielnego administratora.”

Oszczędzono przeto na każdym kroku, a oszczędzono ze szkoda i krzywdą Galicyi i jej ludności. Polacy przeto najsluszniej domagali się wymiaru kwot na administracyę polityczną i szkoły według preliminarza z r. 1872, który dziś daleko korzystniej się przedstawia niż ten jaki sporządzono za p. Possingera. Delegacya galicyjska widząc, że trudno jej walczyć przeciw złej wierze, wstrzymała się od głosowania. Niemcy zaś swoim porządkiem przyjęli jako miarę wysokości o-nych sum ogółowych te kwoty, które w r. 1871 w Galicyi na sprawy szkolne i administracyjne w rzeczy-wistości wydano.

W poniedziałek, t. j. 4 b. m. wieczorem miano dalej obradować nad kwestyą finansową. Nim to nastąpiło, miało zebrać się koło polskie celem powzięcia uchwały co do stanowiska, jakie zająć mają polscy członkowie komisji przy zamknięciu jej obrad nad kwestyą galicyjską.

i poleciło znieść karę wymierzoną na tych, co wylamywali się z obowiązku zaszczepienia ospy. Najwyższą władzą lekarską w tym kraju, tak zwana Landes-Medizinal-Collegium, od pewnego już czasu zachowywała się biernie w obec przestępstw tego rodzaju a w czasie debat Izby sejmowej w tej kwestyi, minister spraw wewnętrznych i prezes owego kolegium przysłuchiwał się w milczeniu rozprawom, aby nie wpływać na postanowienie obradujących. Wprawdzie przyswajowe zaszczepienie ospy utrzymywano jeszcze w zasadzie, lecz tylko bardzo słabą większością głosów.

W roku zeszłym zmarł w Berlinie wielce utalentowany malarz Paweł Konewka; jak z nazwiska wnosić można, musiał on pochodzić ze szczypania słowniskiego. Nie mając na ten raz bliższych szczegółów, któreby nas w tym względzie więcej objaśniły mogły, zajmujemy się raczej zmiannką o ostatniej jego pracy, zwracającej obecnie na siebie w Niemczech uwagę całego świata artystycznego. Są to rysunki do komedii oświeconej, stworzonej przez geniuszem Szekspira, którym Konewka nadał tytuł: Falstaff i jego towarzysze. Właściwie mówiąc, są to tylko sylwetki i jako takie mogą być zaliczone do najniższego rzędu sztuki; ale w tych skromnych sylwetkach znać rękę mistrzowską, znać inteligencyę wielkiego, myślącego artysty. Każda z nich zaleca się nieporównaną pięknością konturów, humorem i stosowną do natury ludzkiej charakterystyką. Pokazuje się że prawdziwy talent w drobnych nawet rzeczach może rozwinąć szacowne przymioty i uzyskać sławę i uznanie nieustalonej publiczności. Te małe rysunki Konewki więcej w sobie mają wartości artystycznej, aniżeli najogromniejsze płótna z tysiącami nagromadzonych figur, gdy brak w nich owego piętna twórczości, co jest tylko wybranych mistrzów udziałem. Imię tego artysty znanem już było korzystnie z li-

Wiadomo nam, że ojciec jego, urzędnik przy uniwersytecie w Greisswaldzie, pochodził z Litwy. Przyp. Red. Dz. Pozn.

„Falstaff und seine Gesellen” von Paul Konewka, Text von Hermann Kurze. Strassburg, Druck und Verlag von Moritz Schönmayer 1871.

Tego samego dnia obradowały obie Izby. Donosiliśmy niedawno w naszym dzienniku o przystąpieniu Niemców Białej i Bilska, — w której domagano się zupełnego wyłączenia Białej i jej okręgu, z zarządu administracyi Galicyi. Wielka z tego powodu zapanała radość w obozie centralistów. Dziś dowiedzieliśmy się, że namiestnictwo lwowskie zarządziło z pomocą żandarmerji konfiskatę wszystkich egzemplarzy tej petycyi, który to krok, ze wszelkich miar na swojej drodze, wywołał ogromne wzburzenie w obozie niemieckim.

W Peszcie, gdzie przebywa obecnie dwór cesarski, odbywają się ważne narady nad austryacką obroną kraju. — Minister tej obrony, udał się w tym celu na dwór cesarski. — Twierdzą powszechnie, że chodzi tutaj przede wszystkim o ustalenie systemu kard dla tejże obrony. — Czas już do tego na większy, obrona bowiem krajowa w Przedlitawii istnieje je dotąd tylko na papierze i traktowana bywa rzeczywiście po macoszemu.

FRANCYA.

Wystąpienie p. Poyer Quartier w obronie oskarżonego prefekta p. Janvier de la Motte doprowadziło istotnie do przesilenia ministeryalnego. Bo też w obfaktów jakie dalsze śledztwo wykryło, obrona i to góra obrona ministra skarbu co najmniej, była zadziwiająca, jeżeli nie niestosowna. Świadczenie zeznań, że były prefekt szafował pieniędzmi bez rachunku, iżżeż sobie pisać kwity na wyższe sumy, niż rzeczywiście płacił, albo brał kwity bez wyrażonej sumy i sam według swego widzimisie sumę wpisywał, że pieniądze przeznaczonych na cele rolnicze i przemysłowe używał na cele sobie tylko wiadome, że nakoniec moralnością — weale nie świecił. — Wobec takich faktów ujęcie się ministra za oskarżonym skompromitowało gabinet. Na posiedzeniu ministrów przyszło do żywej sceny między prezydentem a ministrem, który zachowując pewne względy dla p. Thiersa z nadzwyczajną żywością odpowiadał swoim kolegom. W końcu rzeczy stanęły tak, że minister sprawiedliwości p. Du-faure oświadczył iż opuści gabinet, jeżeli w nim p. Poyer-Quartier pozostanie. Podobno i ten ostatni do dymisyi się podał, która jak słychać przyjęta została.

Nie należy atoli zapominać, że p. Poyer-Quartier, który już za rządów napoleońskich w cieło prawodawczym złożył dowody nadzwyczajnej znajomości spraw finansowych i który objął urząd w najkrytyczniejszym dla Francyi czasie, umiał jej zjednać powszechny kredyt, a z zobowiązań pieniężnych jakie kraj był zmuszony przyjąć na siebie świetnie się wywiązywał, łatwo mógł być zastąpionym. Wspominając i o szczerłej sympatyi p. kancлера niemieckiego do jego osoby, co ułatwia porozumienie się z Niemcami.

Lecz, względem takimi niemieckimi kanclerza nie mogłyby być stanowczemi, i gdyby rząd wahał się z przyjęciem dymisyi skompromitowanego ministra, wystąpiłby się na, gwałtownie zapowiedzi w Zgromadzeniu narodowem, gdzie Kazimierz Perier chce zapytać rząd, czy p. Poyer-Quartier jeszcze jest ministrem? Smutnemu a skłódliwemu dla kraju rozstrzeżeniu, w jakim się znajduje Zgromadzenie narodowe próbuje zaradzić p. Ernest Picard. Wróciwszy z Belgii, gdzie jest posłem Francyi, miał udział w zebraniu prawego środka, które się odbyło pod prezydencyą p. Bertauda. Zabrał pierwszy głos na tem posiedzeniu i wystawił najprzód, jak bolesne robi wrażenie, za granicą Zgromadzenie narodowe rozbiła na sześć partyi i to na dwie skrajne, na lewicę, prawicę, dwa centra z różnemi jeszcze odcieniami i wystawione przez to na krytykę z najroźniejszych punktów widzenia rzeczy. Naznacząwszy kilka osobistości kierowanych raczej namiętnością lub przy-gą, wyraził swe zaufanie, że większa część członków szczerem patriotyzmem jest przejęta. Czego nie dostaje, aby z tego usposobienia korzyść dla kraju wy-ciągnąć, oto punktu, na którymby się, przeciwne sobie zresztą, opinie polityczne zejszły mogły. Punkt taki jednakże, znać trzeba, bo inaczey krajowi się szkodzi, i Zgromadzenie samo traci szacunek narodu. Punktem tym niechże będzie prawo większości. Co większość uchwali, to przyjąć należy. Lecz wnet dodaje, że monarchiści, chociaż są w znacznej liczbie, tworzą raczej koalicyę i większości po swej stronie nie mają.

Z pewnego, jak się zdaje, źródła pochodzi wiadomość, o krokach rządu, w celu zaciągnięcia pożyczki. Rozpoczęto z głównymi bankierami układy, które na dobrej są drodze. Rząd daje tylko 5/4%, lecz dopiero za kilka miesięcy sprawa dojdzie do konkluzyi.

Pan Jules Favre wyjechał do Chambéry, gdzie ma bronić procesu już raz przed dwoma laty wygra-

cznych ilustracyi do rozmaitych pism czasowych nad-syłanych, gdy przyszła mu myśl patrzeć rysunkami Fausta Goethego a następnie dramatu Szekspira Sen nocy letniej; i to głównie postawiło go na owem świetnym stanowisku, jakie ostatecznie na polu sztuki zajmował. Rysunki do dzieła Szekspira, pełne poetycznej werwy i nieocenionej charakterystyki, w której realizm zidealizmem walczy o pierwszeństwo, gdy idzie o malowanie typów świata rzeczywistego i duchowego, jakimi Szekspir fantazyją swoją dramata za-ludniał, są ogromnej wartości. To samo można powiedzieć o Falstaffie, tej pociesznej postaci znanej z tragedyi Henry IV i komedyi Rusek niewiasty z Windsoru. Konewka zmarł w 31 roku życia, w chwili właśnie, gdy imię jego doszło do kulminacyjnego punktu sławy artystycznej. Jest to strata niepo-wetowana nie tylko dla Niemców, lecz zarówno dla wszystkich miłośników sztuki, bo sztuka jest kosmo-polityczną z natury swojej i nie ma granic między-narodowych.

Kiedy już mowa o sztuce, musimy na zakończenie wspomnieć o odkryciu, jakie niedawno dokonano w Turynie a będzie dla zwolenników malarstwa wiele zajmującym. Oto przypadek zrzadził, iż natrafiono na sławną Madonnę Tycyana, tak zwaną Madonnę z zastoną, o której powszechnie mniemano, iż gły w XVI wieku Konetabl Burbon szturmem Rzym zdobywał, uległa zupełnemu zniszczeniu. Otóż, jak donosi dziennik Italii, szacowne to dzieło z wielu innymi obrazami znajdowało się w starym zamku należącem do doktora Riberi. Spadkobierca tegoż doktora wezwał przyjaciela swojego malarza, aby raczył przejrzyć te obrazy i otaśkować ich wartość. Wywdęcając się za trud poniesiony w tym celu, ofiarował mu jedno stare malowidło, a biegle znawcy i profesorowie turyńskiej akademii poznali w niem sławną Madonnę Tycyana. Szczęśliwemu obecnie właścicielowi dają już podobno za nią milion franków!

Dnia 2 marca 1872 r.

Konkurs na trzy posady.

Trzy posady obsadzone być mają przy
polskiej codziennej gazecie, która tu
w mieście Poznaniu wychodzić zaczęła
dniem 2 kwietnia r. b. (1106)

1. jedno miejsce w redakcji z pen-
sya roczną 600 tal.
2. drugie miejsce w redakcji z pen-
sya roczną 500 tal.
3. posada administratora z pensya
roczną 400 tal. i tantiemy 2% od czys-
tego zysku doходу inzeratowego.

Do każdej z tych trzech posad przywia-
zana jest nadto tantiemy w tej wysoko-
ści, że jedna trzecia czystego zysku ro-
cznego rozdzieli się na wszystkich urzęd-
ników redakcji i administracji w stosunku
dostawki rocznej pensyi.

Przy nadzwyczajnych kwalifikacjach mo-
że nastąpić podwyższenie pacy.

Zgłoszenia należy przed 20 marca do
p. **Dra Kazimierza Szulca** w Po-
znaniu (Sterna Hotel Europejski).

W Poznaniu d. 3 marca 1872.

X. Bazyński M. J. kowski
(Poznań.) (Pomarańczowa
pod Półbiedziskami.)

**Przymiowanie nowych u-
czniów do VI** (1130)

szkoły realnej

w **Poznaniu** odbędzie się w środę
dnia 13 marca r. b. przed południem
od godziny 8-miej. Zgłaszający się u-
czniowie powinni przedłożyć atest szcze-
plenia ospy.

Dr. Brennecke.

Młodzieńca praktykujący jako
elew gospodarczy od dwóch lat, w je-
dnym z najznakomitszych gospodarstw
w Księstwie poszukuje umieszczenia
jako pisarz gospodarczy od 1go kwiet-
nia r. b. Blizsza wiadomość. Dominium
Dobrojewo pod Wronkami. (1125)

Jako **nauczyciel domowy** mu-
zyki, śpiewu i początków w języku
polskim, rachunkach i t. p. poszukuje
człowieka w wieku poważnym odpow-
iedniego umieszczenia. Wymagania skro-
mne. Wrazie zbytniego od lekcy czasu
interesent gotów wszelką zająć się pracą.

Blizsza wiadomość w Dominium **Dob-
rojewo** pod Wronkami. (1126)

Modzieńca subiekta, polaka,
zreconego w ekspedycyjnem, z porząd-
nej rodziny, posiadającego oba języki
krajowe, który ukończył już trzy-
letnią naukę w handlu korzeni, win,
cygar, delikatesów i żyje sobie dla
lepszego wykształcenia wstąpił na rok
do większego takiegoż handlu jako
wolontaryusz, wskaże (1097)

L. Zboralski w Pleszewie.

W dziesięciu lekcyach
za pomocą mojej nauki
zamieniam najgorszy charakter **pisma** w
piękny, poprawny i biegły. (1123)

Zgłoszenia przyjmuję codziennie.
H. Kaplan.
Rynek No. 87.

W stuletnią rocznicę
pierwszego podziału Polski,
SZKIC HISTORYCZNY
dziejów 30 letniego panowania
Stanisława Augusta
ostatniego króla Polskiego
popularnie napisat
HENRYK SCHMITT.
Z 8 rycinami rysunku **J. Kosaka. W. Eljasza.**
Kraków. Nakładem „Czytelnia ludowej”.
A. Nowaleckiego, 1872.

Cena 24 sbr.

Nabyć można w Ekspedycyi

Dziennika Poznańskiego.

Ludwik Gehlen,

konserwator włosów, Poznań, Ber-
lińska ulica 11. przywraca siwym i
białym włosom pierwotny ich, świeży
kolor, przedkłada świadectwa i daje
gwarancję skuteczności. (344)

Wielki kram,

przeszło 50 stóp długi, jest do
wynajęcia przy
Szweskiej ulicy Nr. 15. (948)

Magazyn

mój obficie zaopatrzony w
obuwie męskie,

przeniósłem z Wrocławskiej Ul. 37 do
kamienicy p. Wunsch przy (1065)

Ulicy Wilhelmowskiej No. 24

A. Dzierzkiewicz

(Poznań.) (Pomarańczowa
pod Półbiedziskami.)

**Przymiowanie nowych u-
czniów do VI** (1130)

szkoły realnej

w **Poznaniu** odbędzie się w środę
dnia 13 marca r. b. przed południem
od godziny 8-miej. Zgłaszający się u-
czniowie powinni przedłożyć atest szcze-
plenia ospy.

Dr. Brennecke.

Młodzieńca praktykujący jako
elew gospodarczy od dwóch lat, w je-
dnym z najznakomitszych gospodarstw
w Księstwie poszukuje umieszczenia
jako pisarz gospodarczy od 1go kwiet-
nia r. b. Blizsza wiadomość. Dominium
Dobrojewo pod Wronkami. (1125)

Jako **nauczyciel domowy** mu-
zyki, śpiewu i początków w języku
polskim, rachunkach i t. p. poszukuje
człowieka w wieku poważnym odpow-
iedniego umieszczenia. Wymagania skro-
mne. Wrazie zbytniego od lekcy czasu
interesent gotów wszelką zająć się pracą.

Blizsza wiadomość w Dominium **Dob-
rojewo** pod Wronkami. (1126)

Modzieńca subiekta, polaka,
zreconego w ekspedycyjnem, z porząd-
nej rodziny, posiadającego oba języki
krajowe, który ukończył już trzy-
letnią naukę w handlu korzeni, win,
cygar, delikatesów i żyje sobie dla
lepszego wykształcenia wstąpił na rok
do większego takiegoż handlu jako
wolontaryusz, wskaże (1097)

L. Zboralski w Pleszewie.

W dziesięciu lekcyach
za pomocą mojej nauki
zamieniam najgorszy charakter **pisma** w
piękny, poprawny i biegły. (1123)

Zgłoszenia przyjmuję codziennie.
H. Kaplan.
Rynek No. 87.

W stuletnią rocznicę
pierwszego podziału Polski,
SZKIC HISTORYCZNY
dziejów 30 letniego panowania
Stanisława Augusta
ostatniego króla Polskiego
popularnie napisat
HENRYK SCHMITT.
Z 8 rycinami rysunku **J. Kosaka. W. Eljasza.**
Kraków. Nakładem „Czytelnia ludowej”.
A. Nowaleckiego, 1872.

Cena 24 sbr.

Nabyć można w Ekspedycyi

Dziennika Poznańskiego.

2 pensjonarzy

może być jeszcze od Wielkiej Nocy
rb. umieszczonych u mej familii. Do-
znaj najlepszych opieki i pieczy.
Wrocław, Tauenzienstr. 63.

Dr. Samostz,

(1094) lekarz praktyczny.

Czemuż się męczyć?

Zamianie w kościach, ból w biodrach i
krzyżu, migrena, reumatyzm, stępsłość
członków, zgnanie w boku, kurcz w tydkaach
leczy gruntownie

ekstrakt kompensacyjny.
(Compensations Extract)

Jedno natarcie sprawia już ulgę w krótkim
czasie ustapią zupełnie te cierpienia.
Cena 1 flasz. oryg. 1 tal. Do nabycia u mnie
tylko samego. (503)

Karol Simon, weterynarz,

wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki
leczenia. — Leszno.

**CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST**

CUKIERKI DETHANA

sa niezawodnym środkiem przeciw cieri-
pieniu szyi, utracie głosu, zapale-
niu gardła, cuchnącemu odde-
chowi, zaważeni, zapaleniu, oparzeniu
i nabrzmieniu w gardle, spowodowa-
nym przez ciągłe palenie tytoniu lub
używanie merkuryszu. Lekarze za-
lecają je szczególnie każdemu choro-
mu i śpiwowi. (488)

W **Parzy** w aptece p. Dethan, Fau-
bourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w apte-
ce dra Mankiewicza; w **Krakowie** w
aptece p. Trauczyńskiego i we **Lwowie**
w aptece p. Mikolaseh. —

Slabości Piersiowe

**SYROP Z NADFOSORONU
WAPNA**
PP. GAUMAUET & C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechnie użycie. Leczy on ka-
tary, kaszle, i chrypki długoletnie, koksusz, zapale-
nie gardła, i kanału oddechowego (bronchites). Ale szcze-
gólniej pomyślnie sprawia skutki użyciu przeciwko **slabosciom**
piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego
ustaje kaszel najoporniejszy i potnienie nocne, a chory szybko powraca-
ja do pożądanego zdrowia i tusz. Lekarze przepisują często **Pa-**
styliki piersiowe z soku glowiastej salaty i laurowych
liści P. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wy-
leczenie katarów i kaszli zwykłych.

Dostać można w **Warszawie** w składach materyałów aptecznych pp.
Mrozowskiego, Gallego i Spissa; w **Poznaniu** w aptece Dra Mankiewi-
cza i Elsnera. (291)

W sprawie napoju królewskiego*)

(36074). Łobzenie, 1. 2. 72. — Kobieta, tygodniowo
2-3 razy cierpiąca na epilepsję, po użyciu 1 butelki napoju
królewskiego raz tylko jeden słabego doznała napadu a
po użyciu drugiej butelki więcej go nie doznała. — Choru-
jąca na płucach, chociaż jeszcze nie zupełnie, do zdrowia do-
prowadzona, może znów łeże opuścić i wziąć się do pracy
domowej. Użyła sześć butelek napoju królewskiego.

Weimann, nauczyciel.

(36074a). Małe Bartelse p. Bydgoszcz, 1. 2. 72. —
1 but. nap. król. takie miała skutki, u pewnej kobiety cho-
rującej na ciężki, długoletni ból głowy, połączony z gwałto-
wnym bólem zębów, że po kilku dniach wyzdrowiała zupeł-
nie. — Pigezowski, kupiec podróżujący.

(36078). Schwidder, (Ostrp.) 1. 2. 72. — Pański
nap. król. dopomógł córce mojej szybko i zupełnie. Cier-
piała największe bólesci i tak była słaba, że zwatpiłem o jej
wyzdrowieniu. Po dwudniowym użyciu ustąpiły bólesci,
mogła powstać z łóżka i przechodzić się na wolnym powie-
trzu, teraz po zużyciu 2 butelek już dłuższy czas jest
zdrowa.

(36121). Lübnitz p. Belzig, 2. 2. 72. — Po użyciu
4 butelek napoju król. cieszy się moja żona dobrem zdrowiem,
tak że postanowiła dalej go używać. Opuchnięcie nóg cał-
kiem prawie ustąpiło.

C. Siebert.

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higieista) **Karol Jacobi**
w **Berlinie**, Fryderykowska ulica 208.

Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości wody kosztuje w **Berlinie** pół talara. po za **Berlinem** z
frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 gr. (1 flor. reń)

W **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Fabricius**, w **Koszanowie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzeme-**
sznie u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach.

*) Napój królewski, **limonada**, zrobiona z wielu łagodnych soków roślinnych największe higieniczno-dietety-
czne uraczenie dla chorych, rekonwalescentów i zdrowych, jest niczem mniej jak „lekarstwem” lub środkiem tajemnym; po-
daje on organizmowi wielką pierwiastków zdrowia, przez które natura (przez polepszenie krwi i soków) tak się zmie-
nia, iż **przyczyną** chorób a tęp samem i chorobę same znikają.

(Annoncen-Expedition Zeidler u. Co., Berlin.)

Kurs papierów na giełdzie.

(Berlin, dnia 5 marca 1872.)

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poz. zwiaz. 5 100% pl.
Dobrow. poz. państw. 4 101 pl.
Pozbyczka paist. z r. 1859 5 100% pl.
Oblięgi długu państwa 3 89 pl.
Prem. poz. paist. z 1855 3 121 pl.
Listy zastawn. prusk. 3 85 pl.
dito 4 94% pl.
dito 4 101 pl.
Pomorskie listy zastaw. 3 84 pl.
dito 4 93% pl.
Poznańskie (nowe) 4 92% pl. i 1/2.
Szlaskie 3 87% pl.
dito lit. A. 4 97% pl.
dito lit. A. 4 — pl.
Zachodnio-pruskie 3 83 pl.
dito 5 93% pl.
dito 4 100% pl.
dito II serya 4 93% pl.
dito 4 93% pl.
Listy rent. pomorskie 4 96% pl.
dito poznańskie 4 95 pl.
dito pruskie 4 96 pl.
dito szlaskie 4 96% pl.

Zagraniczne obligacje pierwotne.

Charkowsk.-azowsk. 5 94% pl.
Charkow.-kremencz. 5 93% pl.
Gal. kol. Karola Ludw. 5 94% pl.
dito II serya 5 93 pl.
dito III serya 5 89% pl.
Jelesko-orelska 5 93% pl.
Jelesko-woronezka 2 5 91% pl.
Kozłowsk.-woronezka 5 94% pl.
Kursko-Charkowska 5 93% pl.
Kursko-Kijowska 5 94% pl.
dito mala 5 — pl.
Lwowsko-czernejowa. 5 69% pl.
dito II serya 5 78% pl.
dito III serya 5 73% pl.
Moskiewsk.-riazańska 5 97% pl.
Moskiewsk.-smoleńska 5 93% pl.
Austr.-franc. kol. 3 301% pl.
Węgiersk. kol. wchod. 5 76% pl.
Riazańsko-koziłowska 5 94% pl.
Szujsko-ianowska 5 93 pl.
dito mal. 5 — pl.
Warszawsk.-wied. II em. 5 95% pl. i 1/2.
dito male 5 — pl.
dito III em. 5 95% pl.
dito male 5 — pl.

Austr. losy z 1858

dito losy z 1864

Rosjask. polsk. oblig. skob. 4

Pol. listy zast. III em. 4

Pol. listy nowe 4

Pol. listy likwidacyjn. 4

Ameryk. pożycz. 1882 6

Ameryk. pożycz. 1885 6

Ameryk. pożycz. 1886 5

Ameryk. pożycz. 1887 5

Dla chorych na uszy

gardło i krtan

Jestem codziennie od 1/3 do 5 godziny po
południu do konsultacyi. Dla biednych bez
płatnie od 4 — 5 codziennie. (1124)

Dr. Hirschberg.

Ulica Zamkowa 83.

Aparaty do filtr. wody

dla mularzy.

Naczynie z lakierowanej blachy z glazu-
rowanej masy kamienną albo porowatą
wapią z filtrem węglanym do wstrubowania,
poleca (1192)

Fabryka plastyc. węgla

właściciel fabryki **H. Lorenz &
Th. Vette** w **Berlinie** Engelfuer 15.

Aparaty te są jedynie w świecie pod
względem doskonałości i znajdują się we
wszystkich renomowanych handlach sprze-
dów domowych.

Sprzedż smoly

z węgla kamiennych.

Dnia 14 marca rb. przed po-
łudniem o godz. 10-tę sprzedane będą
w bieżce tutejszej gazowni około 5000
centnarów **smoly** z węgla kamien-
nych w drodze licytacji. Interesentom
do woli pozostawiamy brać przy tem
udział. Warunki w bieżce zakładu ga-
zowego przejrzeć można. (1136)

Poznań d. 4 marca 1872.

Dyrekcya zakładu gazow.

Wszystkie nasiona,

konieczny, lucernę francuską, pra-

wdziwy jęczmień i owies proboszczo-

wski, kukurydzę amerykań. i t. p.

Mający na zbyciu towar, upraszamy o nadesłanie rychłych prób
z wyrażeniem możliwej dostawy.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Wszystkie gatunki na-

sion i amerykański zab-

koński poleca (1144)

Manasse Werner.

Dnia 13 b. m. odbędzie się licytacja w **Czernieje**

wie w lokalu p. Pierańskiego o godzinie 9 począwszy na nast-<